

Aleksandra Walkiewicz
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6849-6132>
e-mail: aleksandra.walkiewicz@umk.pl

Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie. Część 1: Wprowadzenie do problematyki i próba systematyzacji

**Linguistic markings of non-binary gender in Polish.
Part 1: Introductory remarks and preliminary classification**

Abstrakt

Artykuł stanowi pierwszą, wstępną część rozważań dotyczących językowych środków wyrażania niebinarności płciowej w polszczyźnie. Analizy dokonano na podstawie informacji zawartych w portalu zaimki.pl. Badany materiał pozwolił stwierdzić istnienie trzech – nie do końca spójnych – strategii związanych z językowymi wykładnikami niebinarności, obejmujących: 1. inkluzywność w ramach istniejącego podziału binarnego, 2. neutralizację językowych wykładników gramatycznej kategorii rodzaju, 3. eksponowanie płci spoza układu binarnego. Proponowane rozwiązania sklasyfikowano następnie ze względu na stopień ich zgodności z systemem językowym. Dla każdej innowacji zarysowano także potencjalne problemy, związane z ich wprowadzeniem na stałe do polszczyzny. Analiza jest osadzona w metodologii strukturalnej i skupia się na opisie poszczególnych propozycji. Wizję holistyczną polszczyzny niebinarnej jako pewnej ogólnej koncepcji, jej założenia i konsekwencje pokazano zaś w drugiej części tych rozważań, opublikowanej w osobnym tekście.

Słowa kluczowe: język a płeć, język inkluzywny, niebinarność w języku, innowacja językowa, współczesna polszczyzna

Abstract

The paper constitutes the first, introductory part of an analysis concerning linguistic means allowing one to express non-binary gender in Polish. The study is based on information provided by the zaimki.pl Internet portal. We show that there are, in fact, three different types of approaches and strategies related to non-binary Polish: 1. searching for an inclusive language within the existing binary paradigm, 2. neutralizing any grammar markings of the gender opposition, and 3. creating additional linguistic means for expressing non-binary gender. The paper provides a typology of solutions based on their degree of compliance with the existing language norms. For each postulated innovation,

a list of potential problems following their implementation in Polish is also included. This analysis, rooted in structural methodology, is aimed at providing descriptions of the existing solutions. A more general, holistic vision of the general concept of non-binary Polish, its basic assumptions and possible consequences are presented in the second part of the study, published as an independent text.

Keywords: language vs. gender, inclusive language, non-binary language, language innovation, contemporary Polish

Uwagi wstępne

Język inkluzywny, definiowany w ramach wytycznych Sekretariatu Generalnego Rady Unii Europejskiej jako „wolny od uprzedzeń” i taki, który „unikaj stereotypów i aluzji do nieistotnych detali. Docenia pozytywne cechy ludzi – bez względu na ich płeć, orientację seksualną, niepełnosprawność, wiek, pochodzenie społeczne, religię, bezwyznaniowość czy światopogląd” (Rada, por. też Nasalski 2020), stał się w ostatnich latach tematem wielu prac i debat. Jest to jeden z elementów podejmowanej w literaturze dyskusji na temat szeroko pojętej problematyki queer, gender i seksizmu, por. np. Hines i Sanger 2010; Latos 2020; Lev 2004; Morland i Willox 2004; Nestle, Howell i Wilchins 2002; Pauwels 1998. Jak zauważa Żmigrodzka (2016: 53), dyskurs dotyczący płci i gender powoli przestaje być tabu także w języku polskim, a

w dyskusjach porusza się zagadnienia związane z problemami identyfikacji płciowej, niezgodności płci biologicznej z płcią kulturową, zmiany płci, wielości orientacji seksualnych, a także, poddawane obserwacji już w dyskursie feministycznym, zagadnienie nierównego traktowania płci męskiej i żeńskiej przez języki naturalne [...], do czego dochodzą – nie zawsze zgodne z dotychczasowymi feministycznymi propozycjami manifestowania płci w języku – problemy językowe osób niemieszczących się w dychotomicznym podziale na płęć męską i żeńską.

Część prac dotyczących polszczyzny (por. np. Fuszara 2015; Małocha-Krupa 2018) skupia się na społecznych, psychologicznych i polityczno-administracyjnych aspektach problemu. Coraz częściej pojawiają się też analizy o charakterze czysto językoznawczym (por. Adamczyk 2019; Karwatowska, Szypra-Kozłowska 2005a i b; Koniuszaniec, Błaszowska 2003; Łaziński 2005 i 2006; Nasalski 2020; Perlin, Mielczarek 2014; Żmigrodzka 2016), dotyczące m.in. różnych ujęć kategorii rodzaju, feminatywów czy seksizmu językowego.

Mniej mówi się natomiast o ostatnim wymienionym przez Żmigrodzką problemie, tj. całym zestawie rozwiązań i innowacji postulowanych obecnie

w ramach tzw. „języka niebinarnego” lub „neutralnego płciowo”¹. To właśnie zagadnienie stanowi temat naszych dwuczęściowych rozważań, których celem będzie analiza omawianych innowacji pod kątem ich funkcjonowania w systemie językowym współczesnej polszczyzny. Pierwsza część dotyczyć będzie opisu i typologii rozwiązań proponowanych w ramach języka niebinarnego. Wstępnie zasygnalizujemy też potencjalne trudności, jakie pociągałoby za sobą wprowadzenie ich do polszczyzny. Część druga, przedstawiona w osobnym tekście (zob. Gębka-Wolak 2022), skupi się bardziej szczegółowo na perspektywach rozwoju tych innowacji w języku ogólnym. Punktem odniesienia drugiej części analizy będą więc, z jednej strony, budowa i ograniczenia samego systemu językowego, z drugiej zaś – stopień dopasowania proponowanych innowacji do systemu językowego w kontekście jego ewolucji.

2. Jednostki w systemie i jednostki w działaniu

Istotne dla tego artykułu jest przede wszystkim odróżnienie innowacji od neologizmu. Za A. Markowskim (2007: 41) innowacją językową nazwiemy „każdy nowy element w tekście, uzusie, normie lub systemie. Innowacją jest więc zarówno [...] nowy model słowotwórczy [...], jak i nowy wyraz, znaczenie wyrazu czy też nowy frazeologizm”. Należy zgodzić się więc ze spostrzeżeniem B. Krei, że „innowacja to pojęcie szersze, neologizm (taki czy inny) to pojęcie węższe. Za istotne dla neologizmu uznamy przede wszystkim to, że powstał z potrzeby nazwania jakiegoś nowego przedmiotu, nowego zjawiska itd.” (Kreja 2003: 48)². Wydaje się, że w wypadku języka inkluzywnego mamy do czynienia z całym szeregiem dość złożonych zjawisk, wykraczających poza uzupełnianie języka o nowe jednostki leksykalne; chodzi też bowiem o głębokie zmiany dotyczące mechanizmów ortograficznych, fleksyjnych, słowotwórczych i semantycznych, a także zwyczajów dotyczących np. grzeczności językowej.

Chcąc wprowadzić do systemu językowego nowe elementy i mechanizmy w odpowiedzi na pojawiające się potrzeby społeczne, musimy brać pod uwagę fakt, że działanie to odbywa się niejako dwuetapowo. Na początku konieczne jest stworzenie zestawu odpowiednich reguł i jednostek – w tym wypadku służących do mówienia o sobie oraz nazywania osób niebinarnych i zwracania się do nich, a także, w pewnych ujęciach, nazywania istot ludzkich w ten sposób, by ich płeć pozostała niewyraźna za pomocą środków językowych.

¹ Terminy te rozumiemy, w sposób dość ogólny, jako zestaw środków językowych służących wdrażaniu postulatów inkluzywności w odniesieniu do osób nieidentyfikujących się z binarnym podziałem płci.

² Na temat różnych ujęć wzajemnej relacji między neologizmem a innowacją pisze szerzej m.in. Gašiorek (2013).

Etap drugi to refleksja nad funkcjonowaniem semantyczno-składniowym i pragmatycznym tych mechanizmów i jednostek w szerszych wypowiedziach i tekstach. Jak wiadomo, nowe elementy leksykalne nie wchodzą do języka jako byty izolowane, lecz jako całości otoczone całą siecią relacji syntaktycznych, znaczeń i konotacji. Jest to szczególnie ważne w wypadku języka o tak rozwiniętej fleksji jak polszczyzna, w którym gramatyczna kategoria rodzaju przenika wszystkie odmienne części mowy (a więc rzeczownik, czasownik, przymiotnik, zaimki i liczebniki) i w znacznym stopniu determinuje budowę zdania. Jak zauważa Klemensiewicz (1982: 701), „język nie jest luźnym zbiorem głosek, wyrazów, konstrukcji składniowych, ale stanowi strukturę systemową, której komponenty w różny sposób są od siebie wzajemnie zależne. I dlatego każda zmiana w pewnym szczególe pociąga za sobą konsekwencje, które mogą jej sprzyjać lub stawiać opór”.

Analizując etap pierwszy opisywanego procesu, tj. listę istniejących rozwiązań i postulatów, będziemy się opierać na informacjach zamieszczonych na stronie zaimki.pl, stanowiącej, zgodnie z naszą wiedzą, najbardziej aktualne, najpełniejsze i akceptowane przez społeczność niebinarną źródło informacji na ten temat. Stronę zaprojektowano z dużą starannością, biorąc pod uwagę zarówno potrzeby komunikacyjne społeczności LGBTQ+, jak i specyfikę gramatyczną polszczyzny. Przedstawiono tam propozycje dotyczące różnych części mowy (rzeczowników, por. m.in. osobatywy, dukatywy, neutratywy; zaimków, m.in. dukaizmy, kombinacje istniejących zaimków, neozaimki; czasowników, por. zabieg *splittingu*, różne rozwiązania graficzne typu *będziesz m*gl** oraz formy rodzaju neutralnego zakończone na *-lom*, *łoś*; przymiotników, por. np. *onu jest miłe*, *onx jest miłx*). Znajdziemy wśród nich zarówno rozwiązania służące podkreślaniu niebinarności (por. np. tzw. rodzaj neutralny), jak i propozycje pozwalające uniknąć wyrażania płci (m.in. zastosowanie strony biernej, rzeczowników nienacechowanych płciowo typu *kadra*, *załoga*) lub takie, które pozostają w ramach paradygmatu binarnego (por. *splitting*: *zrobili/zrobiły*, *on/ona*). Dla każdego z prezentowanych rozwiązań przedstawiono wzorzec odmiany danej jednostki leksykalnej oraz przykłady jej użycia w szerszych kontekstach, co stanowi wyraz świadomości językowej twórczyń i twórców portalu, których postulaty nie ograniczają się do jednostek izolowanych. Nie zmienia to jednak faktu, że, oglądane z szerszej perspektywy językoznawczej (zarówno diachronicznej, jak i synchronicznej), innowacje te nie zawsze wpisują się łatwo w istniejący system językowy i zwyczaje pragmatyczne, co może stanowić ważny czynnik ograniczający ich upowszechnienie się. Problem ten zasygnalizujemy krótko w p. 3, a szerzej omówimy w kolejnym artykule.

3. Opis i klasyfikacja postulowanych rozwiązań

Jak wiadomo (por. np. Klemensiewicz 1982), badając nowe zjawiska językowe i ich szanse na upowszechnienie się, warto brać pod uwagę szereg czynników, takich jak m.in. 1) spójność i stopień zróżnicowania proponowanych rozwiązań, 2) ich „systemowość”, czyli zgodność z istniejącymi w języku normami i mechanizmami ewolucyjnymi, 3) zakres ich użycia w grupie użytkowników najbardziej zainteresowanych przyjęciem danej zmiany, i wreszcie 4) stopień akceptacji społecznej wśród szerszej grupy odbiorców, co pozwala na trwałe wprowadzenie postulowanej innowacji do języka ogólnego³. Poniżej omówimy krótko pierwsze trzy problemy.

3.1. Spójność i stopień zróżnicowania innowacji

Analizując prezentowane na stronie zaimki.pl propozycje, trzeba przede wszystkim zauważyć, że mamy tu *de facto* do czynienia z dwoma, a nawet trzema różnymi paradygmatami (trzema typami podejścia do problemu, trzema typami rozwiązań). Z jednej strony postuluje się więc inkluzywność w ramach istniejącego podziału binarnego obejmującego płć męską i żeńską i związane z nimi wykładniki kategorii rodzaju gramatycznego, co znajduje swoje odzwierciedlenie w stosowaniu tzw. *splittingu* (por. Łaziński 2005), czyli podwójnych form zaimkowych typu *oni/one*, podwójnych form czasownikowych, por. np. *zrobiłyśmy i zrobiliśmy* etc.⁴ Z drugiej strony wysuwane są propozycje zneutralizowania językowych wykładników gramatycznej kategorii rodzaju w odniesieniu do istot ludzkich – np. poprzez używanie tzw. *neutratywów*⁵ (*aktorze, aktywiszcze*) i *osobatywów* (*osoba studiująca*) czy konstrukcji nieosobowych typu *zrobiło mi się słabo* (zamiast *poczułem / poczułam się słabo*). Wreszcie, część

³ Są to oczywiście tylko niektóre z wielu czynników, które okazują się istotne. Osobną kwestią pozostaje ocena normatywna wszelkich innowacji językowych, szeroko dyskutowana w literaturze, por. np. Markowski 2007; Ruszkowski 2004; Walczak 1995. O przeszkodach natury społeczno-psychologicznej, spowalniających wprowadzanie innowacji, pisze z kolei m.in. Pauwels (1998).

⁴ Choć to „binarne” rozwiązanie wydaje się nie przystawać do postulatów związanych z językiem niebinarnym, jak przyznają sami twórcy strony, „wiele osób niebinarnych, ze względu na ograniczenia polszczyzny lub po prostu dlatego, że tak im bardziej pasuje, decyduje się zwyczajnie używać form ‘on’ lub ‘ona’ – czy to zgodnie z ich płcią przypisaną przy urodzeniu, czy przeciwnie. Nie ujmuje to im niebinarności! Zaimki ≠ płć” (zaimki.pl).

⁵ Użycie *neutratywów* można by też zaliczyć do środków pozwalających podkreślać niebinarność płciową. W takim ujęciu rzeczowniki typu *aktorze* nie tyle zastępowałyby istniejące już leksemy *aktor / aktorka*, lecz zostałyby dodane do zasobów leksykalnych języka jako trzecie możliwe rozwiązanie.

rozwiązań dostosowano do potrzeb tych osób, które pragną podkreślić swoją niebinarność płciową w sposób eksplicytny, za pomocą odpowiednich form i konstrukcji, np. tzw. rodzaju neutralnego (*zrobiłom*), neozaimków czy dukaizmów. Zauważmy, że dla każdego z wymienionych paradygmatów inny jest zarówno punkt wyjścia, jak i pożądaný efekt końcowy, z czego być może nie do końca zdają sobie sprawę twórcy opisywanych rozwiązań. W pierwszym przypadku dążylibyśmy do zrównoważonej reprezentacji językowej obu płci w ramach wizji binarnej (klasycznego podziału na kobiety i mężczyzn); w drugim – do doprowadzenia języka do takiego kształtu, w którym w większości kontekstów nie ma konieczności komunikowania o płci nadawcy i odbiorcy. Konsekwencją przyjęcia paradygmatu trzeciego byłby natomiast język pozwalający nazywać zarówno przedstawicieli jednej z dwu klasycznie rozumianych płci, jak i osoby, których tożsamość płciowa wykracza poza tę dychotomię.

Jest jasne, że te różne sposoby podejścia nie zawsze są komplementarne, a często stoją wobec siebie w opozycji: z punktu widzenia systemu trudno bowiem poruszać się w ramach gramatyczno-leksykalnych wyznaczonych przez binarną opozycję rodzaju gramatycznego związaną z płcią biologiczną człowieka i jednocześnie starać się całkowicie, systematycznie negować lub neutralizować ten (niewystarczający dla części osób niebinarnych) podział. Trudno też starać się „wymazać” z języka pleć, a w tym samym czasie tworzyć wykładniki służące do wyrażania jej w sposób eksplicytny, z uwzględnieniem niebinarności. Każdy z tych paradygmatów pociąga za sobą inne konsekwencje, jeśli chodzi o zasięg zmian, modyfikację zasobu leksykalnego, rewizję reguł semantyczno-składniowych etc. Dopóki zatem nie wyznaczymy jasnego kierunku zmian i pożądaných celów, nie sposób wprowadzać do języka innowacji w sposób spójny i systemowy.

Różnice związane z akceptacją i stosowaniem poszczególných typów rozwiązań wśród samej społeczności LGBT+ odzwierciedlają wyniki *Niebinarnego spisu powszechnego* (NSP)⁶. Według danych prezentowanych na stronie zaimki.pl, 53,6% ankietowanych osób używa wyłącznie form binarných, 8,4% – tylko (różnych) form niebinarných, a dość znaczny odsetek zdaje

⁶ Spis przeprowadzono w lutym 2021 r. na grupie osób młodych (średnia wieku wynosi 21 lat), identyfikujących się jako niebinarne, z których 93% mieszka w Polsce. Zebrano 2211 odpowiedzi (autorzy nie precyzują, czy chodzi o liczbę odpowiedzi cząstkowych, czy liczbę respondentów). Szczegółowy opis badania znajduje się na stronie <https://zaimki.pl/blog/spis-2021>.

się posługiwać w zależności od sytuacji różnymi typami form, poruszając się *de facto* w ramach dwóch lub trzech opisanych wyżej paradygmatów⁷.

Abstrahując od problemu ogólnego podejścia do tego, czym ma stać się „język inkluzywny”, łatwo też zauważyć ogromną różnorodność form zaimkowych postulowanych w ramach samego języka neutralnego płciowo i/lub języka uwzględniającego osoby niebinarne, por. np. *ono/jego, ono/jej, ono/jejgo, ono/jenu, ono/jeno, ona/ich, ony/ich* etc.

Taka różnorodność podejść i rozwiązań stanowi odzwierciedlenie pewnego wstępnego etapu (r)ewolucji językowej, na której progu zapewne się znajdujemy. Zróżnicowanie to wiąże się też z przyjmowaną coraz częściej regułą: „jeśli nie wiesz, jak się do kogoś zwracać lub o nim mówić – zapytaj”, zgodnie z którą, w ramach poszanowania tożsamości każdego człowieka, powinno się pozostawić jednostce decyzję o używaniu tych, a nie innych form identyfikacji. Podejście to, zrozumiałe z punktu widzenia etyczno-społecznego, rodzi jednak poważne problemy związane z istotą tego, czym jest język jako narzędzie komunikacji. Z punktu widzenia systemu, a nie jednostkowych sytuacji komunikacyjnych ważne jest bowiem istnienie trwałych, jasno określonych form i konstrukcji, których możemy użyć także w sytuacji, gdy nie możemy lub nie chcemy uzyskać odpowiedniej informacji od zainteresowanej osoby. Z tej perspektywy można więc założyć, że mnogość form i typów innowacji istniejąca na tym etapie ewolucji społeczno-językowej nie sprzyja ich upowszechnieniu się w języku ogólnym. Jest nie tylko sprzeczna z zasadą ekonomii języka, lecz także ze specyfiką jego rozwoju trafnie opisywaną przez Klemensiewiczą:

[...] nie wolno przy tym zapominać, że żadna zmiana nie może zniszczyć porozumiewawczej zdatności języka, tzn. każda innowacja musi być zrozumiała, musi polepszać i ułatwiać porozumienie. Stąd zmienność norm jest stopniowa, powolna, ma charakter ewolucyjnej modyfikacji stanu zastanego do nowych potrzeb i możliwości nosicieli języka (Klemensiewicz 1982: 701).

Nie oznacza to oczywiście, że część postulowanych zmian nie zostanie w przyszłości zaakceptowana przez ogół użytkowników w toku ewolucji, której kierunek i tempo trudno dokładnie przewidzieć⁸.

⁷ Interpretację wniosków wypływających ze spisu utrudnia m.in. fakt, że w pytaniach dotyczących preferowanych form możliwe było zaznaczenie kilku odpowiedzi, co sprawia też, że wyniki nie sumują się do 100%.

⁸ Opinie językoznawców na temat przewidywalności zmian językowych są podzielone, por. Skubalanka (1979: 264). W wypadku języka niebinarnego niesłuchanie ważne okazują się też czynniki społeczno-polityczne, co utrudnia prognozowanie.

3.2. Systemowość innowacji: próba typologii

Badając „systemowość” postulowanych zmian, rozważamy zarówno to, czy i w jaki sposób są one zgodne z istniejącym systemem norm i reguł na wszystkich poziomach analizy, jak i to, czy stanowią mechanizm produktywny, wpisujący się w pewną logikę ewolucji języka. Przyglądamy się cechom fleksyjnym i składniowym nowych jednostek, obserwując także, czy ich użycie nie spowoduje nieporozumień związanych z referencją i niesionymi przez nie konotacjami stylistyczno-pragmatycznymi.

Wprowadzając do polszczyzny innowacje, możemy 1) czerpać z istniejących zasobów leksykalno-gramatycznych (jak ma to miejsce np. w wypadku neosemantyzacji, zapożyczeń wpisujących się w system fonetyczny, ortograficzny i fleksyjno-składniowy języka docelowego, wprowadzania archaizmów czy dialektalizmów do języka ogólnego, a także tworzenia nowych jednostek leksykalnych wyposażonych w istniejące już wcześniej w systemie struktury fleksyjno-składniowe, por. Klemensiewicz 1982), lub 2) tworzyć jednostki leksykalne i rozwiązania gramatyczne całkowicie nowe, jeśli chodzi o budowę i funkcjonowanie w szerszych konstrukcjach, np. zapożyczając mechanizm znany w innym języku, por. tworzenie wyrażen typu *specgrupa* czy *Sopot Festiwal*. Jak wiadomo, ten drugi wypadek jest w ewolucji języka rzadszy, a kreowane w ten sposób rozwiązania mogą mieć mniejsze szanse na upowszechnienie się w użyciu ogólnym. Zdaniem Klemensiewicza (1982: 701):

w historii danego języka widoczne są określone tendencje rozwojowe i w dziedzinie wymawianiowej, i w tworzeniu form gramatycznych, i w słowotwórstwie, i w gospodarce leksykalnej. I dlatego te innowacje mają widoki upowszechnienia, które są zgodne z panującymi tendencjami.

Postulowane w ramach języka niebinarnego rozwiązania obejmują całe spektrum propozycji, znajdujących się na skali od „całkowicie systemowych” do „całkowicie innowacyjnych”. Poniżej przedstawimy ich wstępną typologię, biorąc pod uwagę stopień, w jakim czerpią z lub odbiegają od istniejących norm gramatycznych i semantycznych. W oparciu o to kryterium możemy wyróżnić:

I. Rozwiązania wpisujące się w istniejący system na poziomie fleksyjnym, składniowym i leksykalnym, niewymagające tworzenia nowych jednostek języka.

Wśród nich znajdują się:

1. Propozycje wykorzystujące istniejące formy fleksyjne obudowane odpowiednimi konstrukcjami składniowymi, budzące stosunkowo mało kontrowersji językowych, takie jak:

- a) konsekwentne użycie zaimków *on/ona* i odpowiednich form czasownikowych i przymiotnikowych etc., zgodnie z dokonaną korektą płci,
- b) wymienne użycie zaimków *on/ona* i zgodnych z nimi odpowiednich form czasownikowych, przymiotnikowych etc. przez osoby i w odniesieniu do osób nieidentyfikujących się ściśle z jedną z płci,
- c) użycie rzeczowników niekomunikujących o płci, takich jak *rodzic, załoga, grupa, kadra* itd.⁹

Zauważmy, że propozycja 1a), najmniej dyskusyjna, nie pozwala jednak wykraczać poza ramy binarności; 1c) jest zaś ograniczona do stosunkowo niewielkiej liczby leksemów, które w dodatku – jak pokazał M. Łaziński (2005: 137) – wykazują ograniczenia dystrybucji, por. np. wątpliwe użycie wyrażenia *kadra naukowa*, mającego zastąpić nacechowany rodzajowo rzeczownik *naukowcy*, w kontekstach typu *?Kadra naukowa od wieków stara się rozwiązać tę zagadkę*. Rozwiązanie 1b), które mogłoby wydawać się dość rzadko stosowane, wybiera, jak wynika z NSP, aż 39,8% badanych¹⁰.

2. Propozycje wykorzystujące jednostki i mechanizmy obecnego systemu, które mogą jednak wzbudzać kontrowersje pragmatyczne:

- a) tzw. rodzaj neutralny¹¹, obejmujący formy czasownikowe zakończone w czasie przeszłym na *-łom, łóś (czytałom)*, formy przymiotnikowe zakończone w l. poj. i mn. na *-e* oraz zaimek *ono/jego* odnoszony do dorosłych istot ludzkich,
- b) łączenie istniejących form zaimków w nieużywane wcześniej kombinacje, por. *ono/jej*,
- c) używanie form liczby mnogiej w odniesieniu do pojedynczych osób, na wzór ang. *they*, por. cytowany na stronie zaimki.pl fragment polskiego tłumaczenia serialu „One Day at a Time”:

- *Rozmawiałam z Syd (...) Wiem, że nie chcesz, bym się umawiała, ale mogę pójść z nimi na lody?*
- *Mówiąc „nimi” masz na myśli tylko Syd?*
- *Tak.*

⁹ Rozwiązanie takie postulują też m.in. Koniuszaniec i Błaszczowska (2003).

¹⁰ Jest to widoczne m.in. w reportażu R. Ryzińskiego *Moje życie jest moje*. Autor następująco wypowiada się o jednej z postaci: „Goch(a) w kwestii płci nie konfrontuje się z religią. Nie wymyślił(a) sobie tego, kim jest”. Sama bohaterka / sam bohater mówi zaś o sobie tak: „Nie brałem (-am) pod uwagę spotykania się z osobą, z którą jestem, a jednak to się stało [...] Oprócz katastrofy ekologicznej najbardziej boję się sytuacji, w której nie będę miał(a) gdzie mieszkać”, a także „Używam w odniesieniu do siebie różnych form i różnych zaimków. Najczęściej wśród przyjaciół i na piśmie” (Ryziński 2020: 117–118).

¹¹ Czyli, *de facto*, formy rodzaju nijakiego. W języku niebinarnym unika się jednak terminu „nijaki” jako potencjalnie deprecjatywnego w odniesieniu do istot ludzkich, zastępując go terminem „neutralny”.

Obszerną analizę form typu *-łom, -łoś* (2a) znajdziemy m.in. w pracy B. Żmigrodzkiej. Przypomnijmy tylko, że formy te, obecne wprawdzie w poezji i literaturze, odnosiły się tradycyjnie do bytów nieosobowych, np. elementów krajobrazu czy sił natury (*słoneczko, świeciłość...*), a nie do istot ludzkich (z wyjątkiem dzieci, tam jednak przeważały formy 3. os.). Dziś stają się coraz popularniejsze w społeczności LGBTQ+; zaczynają pojawiać się także w przekazach reklamowych i w mediach¹². Stanowią też formę najczęściej stosowaną wśród rozwiązań niebinarnych: ich używanie deklaruje 25,5% ankietowanych (NSP). Mniej typowe wydaje się rozwiązanie 2b), czyli, jak to określają sami twórcy strony, „rodzaj neutralny z zaimkami żeńskimi zamiast męskich” (zaimki.pl). Unikanie przynależnych zaimkowi *ono* form *jego, jemu, mu, nim*, równokształtnych z formami zależnymi zaimka *on*, stanowi w opinii niektórych osób wyraz sprzeciwu wobec „patriarchalnej gramatyki”. Propozycja 2c), wymagająca wyboru między formą męsko- i niemęskoosobową w ramach paradygmatu binarnego, może też prowadzić do nieporozumień komunikacyjnych, co widać w samym cytowanym dialogu, w którym rozmówca prosi o wyjaśnienia.

3. Tworzenie nowych jednostek leksykalnych w oparciu o istniejący leksem *osoba* w połączeniu z obecnymi w języku lub utworzonymi zgodnie z regułami słowotwórczymi przymiotnikami lub imiesłowami, np. *osoba studiująca, osoba aktywistyczna*. Choć konstrukcje tego typu występują w języku od dawna (por. notowane już w XVI w. *osoba męska, osoba zakonna*, czy używane współcześnie zwroty typu *osoby ubiegające się o stypendium*), wątpliwości budzi m.in. ich długość i pewna „niezręczność”, stojąca w opozycji do wdrażanego coraz częściej postulatu *prostej polszczyzny* (por. Piekot i Maziarz 2014), czy też ewentualny wzrost kosztów druku i tłumaczeń związany z użyciem struktur wielowyrazowych. W niektórych wypadkach niejasne jest też ich odniesienie: bez znajomości kontekstu trudno np. stwierdzić, czy zwrot *osoby szkolne* odnosi się do uczniów, nauczycieli, czy wszystkich osób uczestniczących w życiu szkoły. Rzeczownika *osoba* używa się także coraz częściej w konstrukcjach bez dookreślenia, por. *Drogie Osoby!, przyszły osoby i protestowały* itd., co wciąż może budzić wątpliwości poprawnościowe.

4. Wreszcie, za rozwiązanie systemowe, lecz budzące zastrzeżenia natury semantyczno-pragmatycznej można uznać wykorzystanie istniejących struktur, które pozwalają unikać wyrażania podmiotu, takich jak strona bierna (*Projekt został zrobiony* zamiast *Zrobiłem/zrobiłam projekt*), konstrukcje celownikowe (*Było mi zimno* zamiast *Zmarzłem/zmarzłam*), czasowniki niewłaściwe (*Można było to zrobić* zamiast *Mogłem/mogłam to zrobić*),

¹² Liczne przykłady użycia tych form znajdziemy na stronie zaimki.pl.

formy cz. teraźniejszego i przyszłego w funkcji cz. przeszłego (*Robię wczoraj obiad i jak się nie skaleczę zamiast Gdy robiłem wczoraj obiad, skaleczyłem się nożem*) oraz unikanie form trybu warunkowego (*Czy możesz mi pomóc?* zamiast *Czy mógłbyś/mogłabyś mi pomóc?*). Struktury te, choć poprawne, używane w nadmiarze są zwykle niezgodne ze standardem prostej polszczyzny (por. wyżej), a ich znaczenie odbiega często od osobowego odpowiednika – trudno bowiem uznać za synonimiczne wyrażenia *Powinieneś skoczyć do sklepu* i *Trzeba by skoczyć do sklepu*, czy też *Usłyszałam dzwonek telefonu* i *Zadzwoił telefon* (zaimki.pl). Inna jest też wartość stylistyczna praesens historicum i form czasu przeszłego.

II. Propozycje wykorzystujące archaiczne lub regresywne środki językowe w nowym użyciu i/lub znaczeniu.

Ta grupa rozwiązań odnosi się do archaizmów typu *jestem szczęśliw/zmartwion* i form zaimków, np. *zeń, dlań*. Na stronie zaimki.pl postuluje się swego rodzaju „gramatyczną neosemantyzację”, zakładając, że „choć historycznie formy te są męskie, to współcześnie są na tyle rzadko używane, że warto próbować je reinterpretować” i używać ich w znaczeniu neutralnym płciowo. Anachronizm tych form nie zmienia jednak faktu, że końcówka *o* zakończonego na spółgłoskę rzeczownika i przymiotnika jest w polszczyźnie regularnym wykładnikiem rodzaju męskiego i trudno byłoby prawdopodobnie zmienić przyzwyczajenia użytkowników w tej kwestii. Końcówki tej unika się zresztą w innych rozwiązaniach postulowanych w ramach języka niebinarnego, mielibyśmy tu więc do czynienia z pewną niespójnością koncepcji. Zauważmy też, że jeszcze w XVI w. istniały w języku polskim formy przymiotnikowe zakończone na *-o*, por. *dziecię było szczęśliwo*, które mogłyby się stać wykładnikiem rodzaju neutralnego budzącym być może mniej kontrowersji.

Pisząc o anachronizmach, warto też wspomnieć o ważnej, choć nieporuszanej szerzej na stronie zaimki.pl kwestii łączliwości odpowiednich form z liczebnikiem. W wypadku wyrażen neutralnych płciowo najbardziej naturalne wydawałoby się użycie liczebników zbiorowych typu *dwoje, troje*, odnoszących się m.in. do zbiorów osób różnej płci. Formy te są w polszczyźnie coraz rzadziej używane i sprawiają trudność wielu użytkownikom języka (por. alternatywne wyrażenia *trójka dzieci*, czy nawet **dwadzieścia dzieci*), problem wart jest więc rozważenia.

III. Rozwiązania modyfikujące standardowy system zapisu, oparte jednak na stosowanych już w języku operacjach.

Propozycje te, polegające na zastępowaniu końcówek rodzajowych tzw. placeholderem, czyli znakiem *, _ lub x¹³, por. *Myszę, że onx jest bardzo miłx, przyjacielskx i urzekajęcx; To miło, że nas panx odwiedza*, wykorzystują zabiegi stosowane standardowo m.in. w wyszukiwarkach korpusowych. Stanowią one stosunkowo niewielką ingerencję w kształt słów i system fleksyjny, mogą być stosowane w odniesieniu do różnych części mowy, a także – co ważne – pozwalają zneutralizować rodzaj także w tych czasownikach, w których zachodzą oboczności w temacie, por. *mógł/mogła: Kiedy będziesz m*gl* się z nami spotkać?* Trzeba jednak zauważyć, że rozwiązanie to jest ograniczone do pisanej odmiany języka, a stosowane konsekwentnie może prowadzić m.in. do niejasności związanych ze zneutralizowaniem nie tylko kategorii rodzaju, ale i liczby, tak jak w przykładzie cytowanym na stronie zaimki.pl: *Rozmawialiśmy o nix ostatnio*.

IV. Propozycje tworzenia nowych formacji leksykalnych z użyciem istniejących formantów, niemające jednak całkowicie regularnego charakteru.

W ramach tzw. rodzaju neutralnego postuluje się także wprowadzenie rzeczowników niewyrażających płci (neutratywów), tworzonych za pomocą „obecnych w normatywnej polszczyźnie końcówek neutralnych *-rze, -cze, -o*, czy zapożyczonych z łaciny *-um*” (zaimki.pl), które miałyby zastąpić formy istniejące obecnie, nacechowane płciowo, por. *mój partner/moja partnerka* → *moje partnerze, adresat/adresatka* → *adresatko*. Rozwiązanie to, choć wykorzystuje istniejące w systemie środki, budzi jednak szereg wątpliwości. Po pierwsze, zastosowane w ramach paradygmatu drugiego, neutralizującego język, doprowadziłoby do zniknięcia z polszczyzny setek jednostek leksykalnych (nazw osób wskazujących na płeć), i do wprowadzenia setek jednostek nowych. Ze zmianą tego typu mamy wprawdzie do czynienia np. w języku angielskim, dotyczy ona jednak stosunkowo niewielkiej liczby leksemów (por. np. *stewardess/steward* → *flight attendant*), nie zaś, jak w polszczyźnie, ogromnego zbioru jednostek. Innowacje na taką skalę mogą okazać się trudne do przeprowadzenia. Po drugie, niejasny pozostaje sam sposób tworzenia odpowiednich form, a dla wielu jednostek proponuje się dwie lub trzy alternatywne formy, por. *adiunkt/adiunktka* → *adiunktko, adiunktcze, adiunktko*. Wreszcie, źródłem nieporozumień może być, przynajmniej

¹³ W społeczności LGBTQ+ znak „_” nazywa się często podłogą i stosuje się go zamiast znaku „/”, w myśl zasady „podłoga łączy, ukośnik dzieli”.

na początku, homonimia form gramatycznych, por. postulowany M l. poj. *adresatko* (równokształtny z obecną formą wołacza rzeczownika r. ż. *adresatka*) i M l. mn. *adresatka* (odpowiadający obecnej formie mianownika rzeczownika r. ż.). Problemy te omówimy szerzej w drugiej części rozważań.

V. Ostatnia, najbardziej zróżnicowana grupa rozwiązań obejmuje nowe leksemy, oparte na istniejących morfemach lub stanowiące całkowite *novum*, wykorzystujące też niekiedy obce systemowi polszczyzny znaki graficzne.

Ten niezwykle liczny zbiór propozycji odnosi się do zaimków osobowych i nieokreślonych i obejmuje:

- 1) zaimki mające w paradygmacie istniejącą formę mianownika zaimka *ono* oraz nowo utworzone formy zależne, por. *ono/jejgo, ono/jeno, ono/jenu*,
- 2) tzw. dukaizmy (formy postpłciowe), inspirowane rozwiązaniem zastosowanym po raz pierwszy w prozie J. Dukaja, polegającym na systemowym wykorzystaniu samogłoski *-u* przy tworzeniu zaimka i form czasownikowych¹⁴, por. *onu/jenu*,
- 3) kombinacje dukaizmów z nowymi formami nazywanymi przez autorów „łączonymi formami męskimi i żeńskimi”, por. *onu/jeju*,
- 4) szereg zaimków całkowicie nowych, nazywanych neozaimkami, por. *vono/vego, ono/eno, miau/miaugo, wona/wej, ony/jegi, onæ/jæ, onø/jenø*,
- 5) zaimki nieokreślone *ktosio, nikto*, por. *Nikto nie zrobiło zadania domowego*, z możliwymi odmiankami *ktosiu/niktu* i *ktosia/nikta*¹⁵.

Jak wspomniano wyżej, różnorodność i wielość tych rozwiązań wydają się na obecnym etapie przeszkodą w ich skutecznym wprowadzeniu do polszczyzny ogólnej.

¹⁴ Szerzej na temat dukaizmów por. Żmigrodzka 2016; Potent-Ambroziewicz 2017; Przytuła 2020; Kujawa 2021.

¹⁵ Dwie ostatnie formy są niewątpliwie rodzaju żeńskiego, z czego zdają sobie sprawę twórcy strony, pisząc: „Wielokrotnie słyszymy argument przeciw naszej działalności, że ‘po co to wszystko? przecież rodzaj męski już jest neutralny!’; kiedy on neutralny zwyczajnie nie jest... jest męski! Ale skoro według tych osób formy od wieków nacechowane płciowo mają niby być neutralne płciowo, to musiałyby również przyznać, że tymi neutralnymi normatywnymi formami równie dobrze mogłyby być także formy żeńskie, no nie? (albo przyznać się do swojej mizoginii). Kobiety od wieków musiały znosić wrzucanie ich do lingwistycznego worka rodzaju męskiego jako tego domyślnego; ‘neutralnego’. Zwyczajne odwrócenie ról może i nie jest *stricte* neutralne, ale naszym zdaniem jest ‘neutralne’ na swój własny, przewrotny sposób” (zaimki.pl).

4. Uwagi końcowe

Kryterium „systemowości”, na którym oparta jest powyższa typologia, stanowi oczywiście tylko jedną z propozycji, wybraną ze względu na fakt, że – jak pokazuje historia języka – innowacje wymagające głębokiej i obszernej zmiany systemu gramatycznego i leksykalnego mają zwykle mniejsze szanse na upowszechnienie się niż te wykorzystujące istniejące już mechanizmy językowe. Znajduje to częściowe potwierdzenie w praktyce językowej. Choć postulowane innowacje są niezwykle zróżnicowane, dotyczą rozmaitych elementów systemu językowego i w różnym stopniu ingerują w istniejące reguły i zasoby leksykalne, wyniki NSP pokazują jasno, że osoby reprezentujące społeczność LGBTQ+ wciąż stosują częściej rozwiązania bliższe polszczyźnie standardowej, normatywnej – takie jak zabieg *splittingu*, użycie zaimków *on/ona* (naprzemiennie lub selektywnie, zgodnie z korektą płci) czy form rodzaju neutralnego, tworzonych zgodnie z regułami języka lub, w wypadku zaimków *onu/jenu*, systemowo, z samogłoską *-u*, na wzór innych form rodzajowych.

Proponowane innowacje można by też podzielić i analizować, biorąc np. pod uwagę kryterium części mowy, do których się odnoszą, kwestię gramatycznej kategorii liczby (część rozwiązań dotyczy pojedynczych osób, część zbiorów osób różnej płci), łączliwości z liczebnikami, możliwości użycia w języku pisanim i/lub mówionym, oficjalnym i/lub potocznym, problem honoryfikatywności etc. Dokładnego rozważenia wymagałyby budowa paradygmatów fleksyjnych poszczególnych jednostek (szczególnie rzeczowników i zaimków) i ich funkcjonowanie składniowe, a także problem referencji. Wreszcie, warto przyrzeć się rzeczywistemu funkcjonowaniu tych rozwiązań w tekstach.

Niektóre z tych kwestii, wykraczających poza ramy niniejszego artykułu, będą tematem drugiej części rozważań. Pokażemy w niej także bardziej szczegółowo, jakie konsekwencje miałyby dla polszczyzny przyjęcie jednego z trzech opisywanych tu paradygmatów, a więc dążenie do równowagi płci w ramach inkluzywnego systemu binarnego, próba stworzenia języka zneutralizowanego płciowo lub wprowadzenie do języka eksplicytnych wykładników niebinarności. Przede wszystkim zaś spojrzymy na opisywane innowacje niejako „z lotu ptaka”, rozważając je nie tyle jako pojedyncze, oddzielne rozwiązania, lecz raczej pewną ogólniejszą propozycję/koncepcję, w ramach której reformy wymagałyby różne poziomy i elementy języka.

Literatura

- Adamczyk M. (2019): *Interseksualny a interplciowy – poza binarnością*. „Poradnik językowy” 10, s. 97–103.
- Fuszara M. (2015): *Kategoria gender w naukach społecznych*. [W:] *Gender. Spojrzenie z różnych perspektyw*. Red. W. Wieczorek. Warszawa, s. 21–56.
- Gąsiorek K. (2013): *Konceptualizacja świata w neologizmach dziecięcych*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia” IV, s. 30–43.
- Gębka-Wolak M. (2022): *Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie*. Część 2: *Innowacje a system i tendencje rozwojowe*. „Prace Językoznawcze XXIV, nr 1, s. 101–116.
- Hines S., Sanger T. (red.) (2010): *Transgender Identities: Towards a Social Analysis of Gender Diversity*.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J. (2005a): *Lingwistyka płci. On i ona w języku polskim*. Lublin.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J. (2005b): *Jak Polka z Polakiem – językowe bariery w komunikacji między płciami*. [W:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*. Red. J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska. Lublin, s. 91–118.
- Klemensiewicz Z. (1982): *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa. Wybór prac pod redakcją Anny Kałkowskiej*. Warszawa.
- Koniuszaniec G., Błaszowska H. (2003): *Language and gender in Polish*. [W:] *Gender across Languages*. Vol. 3. Red. M. Hellinger, H. Bussmann. Amsterdam, s. 259–285.
- Kreja B. (2003): *Neologizmy i ich rodzaje*. [W:] *Wokół struktury słowa*. Red. A. Pstyga. Gdańsk, s. 37–49.
- Kujawa E. (2021): „Postpłciowe deklinacje” – nowe formy gramatyczne w powieści Jacka Dukaja *Perfekcyjna niedoskonałość*. [W:] *Język pisarzy: problemy gramatyki*. Red. T. Korpyśz, A. Kozłowska. Warszawa, s. 175–190.
- Latos A. (2020): *Feminy w stanowiskach Rady Języka Polskiego. Język a ewolucja normy społecznej*. „Postscriptum Polonistyczne” 2(26), s. 227–242.
- Lev A.I. *Transgender Emergence. Therapeutic Guidelines for Working with Gender-Variant People and Their Families*. London.
- Łaziński M. (2005): *Czy gramatyka może przeszkadzać w rozmowie kobiety i mężczyzny*. [W:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*. Red. J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska. Lublin, s. 119–146.
- Łaziński M. (2006): *O paniach i panach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa.
- Małocha-Krupa A. (2018): *Feminy w uwikłaniach językowo-kulturowych*. Wrocław.
- Markowski A. (2007): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Morland I., Willox D. (red.) (2004): *Queer Theory. Readers in Cultural Criticism*.
- Nasalski I. (2020): *Funkcje i dysfunkcje języka inkluzywnego, ze szczególnym uwzględnieniem asymetrii rodzajowej*. „Socjolingwistyka” XXXIV, s. 275–291.
- Nestle J., Howell C., Wilchins R. (red.) (2002): *GenderQueer: Voices From Beyond the Sexual Binary*.
- Pauwels A. (1998): *Women changing language*. London–New York.
- Perlin J., Mielczarek A. (2014): *Kategoria płci w języku polskim*. „Linguistica Copernicana” 11, s. 131–141.
- Piekot T., Maziarz M. (2014): *Styl ‘plain language’ i przystępność języka publicznego jako nowy kierunek w polskiej polityce językowej*. [W:] „Język a Kultura”. T. 24: *Perswazja przez styl i stylizację*. Red. A. Dąbrowska, s. 307–324.
- Potent-Ambroziewicz M. (2017): *Od morfy po mech – wariacje na temat człowieczeństwa w prozie Jacka Dukaja*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” XXXV, 1, s. 115–124.

- Przytuła P. (2020): *Poza granice języka – innowacje językowe w prozie Jacka Dukaja (rodzaje i funkcje)*. „Prace Językoznawcze” XXII, z. 2, s. 191–204.
- Rada: <https://www.consilium.europa.eu/media/35436/pl_brochure-inclusive-communication-in-the-gsc.pdf>, dostęp: 10.05.2021.
- Ruszkowski M. (2004): *O kryterium uzualnym oceny innowacji językowych*. [W:] *Język polski w perspektywie diachronicznej i synchronicznej*. Red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski. Zielona Góra, s. 221–231.
- Ryziński R. (2020): *Moje życie jest moje*. Wołowiec.
- Skubalanka T. (1979): *O przewidywalności zmian językowych*. „Język Polski”, z. 4, s. 264–271.
- Walczak B. (1995): *Przegląd kryteriów poprawności językowej*. „Poradnik Językowy”, z. 9–10, s. 1–16.
- Żmigrodzka B. (2016): *Nowe zastosowania form czasownikowych 1. i 2. os. lp. rodzaju nijakiego czasu przeszłego we współczesnych tekstach*. „Język Polski”, z. 2, s. 51–72.
- <zaimki.pl: <https://zaimki.pl>>, dostęp: 10.05.2021.